

Dzień dziesiąty: Wtorek, 11.12.2018

Mt 25, 1-13, Przypowieść o pannach oczekujących.

Modlitwa przygotowawcza: Aby wszystkie moje myśli, pragnienia i czyny...

Obraz:

Panny pełne nadziei, pragnień, oczekiwań, tęsknoty, wyczekujące z płonącymi lampami na przyjście pana młodego.

Modlitwa o owoc:

Prośba o uważność na znaki pochodzące od Pana Boga, nieustannie przychodzącego do mojego życia.

1. **„Wyjdę Mu na spotkanie”.** Przypowieść ta nawiązuje do zwyczajów mieszkańców dawnej Palestyny. Dotyczy uroczystości zaślubin młodej pary. To każdorazowo była wielka i trwająca ponad tydzień uroczystość całej wspólnoty. Wyczekiwanie na Oblubieńca i przystrajanie Oblubienicy wyczekującej... A wszystkiemu towarzyszyła postawa i klimat wychodzenia ku, wychodzenia na spotkanie. Czy wiernie oczekuję, czy spodziewam się po Bogu wielkich rzeczy? Czy wychodzę ku Niemu, czy wychodzę moim życiem Jemu na spotkanie?
2. **Wołanie rozlega się w ciemności.** Wołanie o nadchodzącym Oblubieńcu rozlega się w głębokiej ciemności. To ogromna nadzieja dla Nas. Wołanie już wtedy kiedy jestem jeszcze w ciemności... To tam wychodzi po mnie przychodzący Oblubieniec. Nie jesteś sam/a. On woła w każdej z ciemności – Wyjdź ku mnie!
3. **”Przyjdź Panie Jezu!”.** Życie chrześcijanina jest radosnym oczekiwaniem na spotkanie z Nim. Mateusz pisze dosłownie o „pannach roztropnych” i „pannach głupich”. Nie oczekiwać na Niego i nie zajmować się Nim w swoim życiu to po prostu głupota. Czy po cudownym Bogu spodziewam się wiele? Czy roztropnie chronię to być może maleńkie światło, ale które mam? Czy spodziewam się niewiele, tak na moją miarę?

Rozmowa końcowa:

Porozmawiaj z Oblubieńcem, z wyczekiwany Barankiem, o tym, co pozwolił Ci zobaczyć, przeżyć, zrozumieć, smakować. Zakończ modlitwą *Ojciec Nasz...*